

Marek Maciejczak: Sposób użycia wyrażeń językowych – sposób życia

Wittgenstein ukazał związek pomiędzy językiem, światem i działaniem jako cień związków gramatycznych, sposobu użycia wyrażeń językowych, a sam język jako narzędzie kształtujące myślenie, a w efekcie sposób życia i odniesienie do świata, w którym żyjemy. Najważniejsze pojęcia składające się na nasz obraz świata są odzwierciedleniem reguł językowych – pisze Marek Maciejczak w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Wittgenstein. Przewyciężanie nieporządku”.

Wittgenstein twierdzi, że mówienie językiem polega na przestrzeganiu reguł, a te są wpajane przez „tresurę”, która prowadzi do opanowania pewnej techniki. „Podstawą wszelkiego wyjaśnienia jest trening”[1]. „Rozumieć język – znaczy władać pewną techniką”[2]. Wittgenstein podkreśla, że rozumienie gwarantujące poprawność kierowania się regułą w praktyce, w działaniu, poprzedza sformułowanie jej *explicite* w postaci norm i zasad. Możliwość przyswojenia reguły bez pośrednictwa interpretacji jest częścią tej praktyki, która tłumaczy przyswojenie języka. Postępowanie zgodne z regułą, łączy mówienie i działanie, wyrażenia językowe z kontekstami użycia, całością pewnych zwyczajów, nawyków i instytucji, ze sposobem życia[3]. Każda wypowiedź jest częścią gry językowej, całości złożonej z języka i sytuacji, splecionych w takim stopniu, że nie można zrozumieć języka

bez uwzględnienia sytuacji – kontekstu jego użycia: gra językowa jest „całością złożoną z języka i z czynności, w które jest on wpleciony” [DF7].

Wittgenstein podaje następujące przykłady gier językowych: uczyć się języka, nazywać coś, rozkazywać, opisywać coś, sporządzać coś na podstawie opisu, zdawać sprawę z czegoś, wysuwać i sprawdzać hipotezy, przedstawiać wyniki eksperymentu, wymyślać historie i je opowiadać, odgrywać coś, śpiewać, opowiedzieć dowcip, rozwiązywać zadania, prosić, dziękować, przeklinać, rozkazywać, zdawać sprawę z zajścia, snuć domysły na temat zajścia, odgadywać zagadki, przekładać z jednego języka na inny, witać, modlić się, mieć coś na myśli, przypominać sobie itd. [DF 7, 23, 304, 314].

*Zdaniem Wittgensteina
warunkiem pełnej
komunikacji w języku między
ludźmi nie jest jedynie
wspólna natura ludzka*

Przyswojenie danej
gry językowej, czyli
opanowanie
poprawnego użycia
wyrażenia
językowego, zwykle
ma miejsce w
określonych

kontekstach. Natomiast odnośnie do innych, podobnych kontekstów dokonujemy ich projekcji. Ta umiejętność z kolei wypływa ze wspólnego nam sposobu przeżywania świata, wartościowania, reagowania – wspólnego sposobu życia, czyli cechującego ludzi jako takich. Zdaniem Wittgensteina warunkiem pełnej komunikacji w języku między ludźmi nie jest jedynie wspólna natura ludzka. Konieczne do skutecznego porozumiewania się są wspólna kultura, zwyczaje oraz instytucje społeczne. Języka nie można zrozumieć w

oderwaniu od kultury i sposobu, w jaki ona nas kształtuje. Wyrażenia językowe i ich sposoby użycia są w takim stopniu związane ze sposobem życia, że znać język to znać świat życia określonej wspólnoty mówiącej w tym języku. Odmienne od naszych sposoby życia mogłyby wykształcić pojęcia, standardy racjonalności czy też kryteria prawdy nieporównywalne z naszymi. Alternatywne społeczności byłyby całkowicie dla nas niezrozumiałe. Ludzie żyjący w skrajnie różny od nas sposób graliby w zupełnie różne od naszych gry językowe, a zatem mieliby zupełnie różne pojęcia[4]. „Chcę powiedzieć: wychowanie całkiem inne niż nasze mogłoby być również podstawą zupełnie innych pojęć. Życie bowiem przebiegałoby tu inaczej. – To, co nas interesuje, ich by nie interesowało. Inne pojęcia nie byłyby tam już wyobrażalne. Tak, istotowo inne pojęcia tylko tak można sobie wyobrazić” [K 387-388]. „Przekonujemy się o tym, gdy trafiamy do obcego kraju o zupełnie obcych nam tradycjach; i to nawet wtedy, gdy władamy tamtejszym językiem. Ludzi tych nie *rozumujemy*. (I to nie dlatego, że nie wiemy, co do siebie mówią.) Nie potrafimy się w nich wczuć. [...] Gdyby lew umiał mówić, nie potrafilibyśmy go zrozumieć” [DF s. 313]. Przedstawiciele obcych sobie kultur mogą jedynie agitować lub narzucić swój obraz świata, gdy zaczynamy grać w nowe gry językowe, zmianie ulega nasz dotychczasowy sposób życia[5]. Różne kultury są przeto podstawą różnych i odmiennych sposobów życia społecznego, gospodarczego, religijnego itd. Reguły tworzą się w procesie komunikacji, w życiu wspólnoty, i jej członkowie uczą się tych reguł, biorąc udział w życiu wspólnoty i w tym znaczeniu są przygodne.

Pojęcie sposobów życia obejmuje, jak widać, środowisko ludzkiej praktyki i zachowań językowych, całość tego, co się mówi, myśli i robi. Zdania języka są częścią tej całości: dziedzictwa kultury, tradycji społecznej itd. Obraz kultury określają rodzaje gier językowych: reguły estetyczne pozwalają opisać kulturę danego okresu, reguły etyczne,

jego etos itd. Pojęcie sposobu życia wiąże uwagi dotyczące języka, jego znaczenia i roli, ukazuje język jako istotny warunek możliwości złożonych kontekstów – określonych postaw, zachowań, zwyczajów, sytuacji, potrzeb i celów.

Jakie są konsekwencje ścisłego powiązania języka i sposobu życia?

W procesie komunikacji językowej przyswajane są również ustalone standardy tego, co jest poprawne, a co poprawne nie jest – wspólnota językowa jest źródłem normatywności językowej. Nieprzestrzeganie norm poprawności językowej powoduje zatarcie granicy między poprawnym i niepoprawnym, błędnym użyciem wyrażenia językowego. Rozmycie norm językowych wpisuje się w charakterystykę współczesności: „Nieodróżnialność prawdy i fałszu wylała się z mediów i zaatakowała wszystkie dziedziny: estetykę i dzieło sztuki, historię, obiektywizm i pamięć, politykę i opinię publiczną, a nawet naukę i jej badania [...]. Jeżeli nie istnieje prawda i fałsz, kłamstwo staje się nie możliwe [...] Sondaże i reklama nie są ani prawdziwe, ani fałszywe, podobnie jak moda nie jest ani ładna, ani brzydka”[6]. Obraz ten wyraża dominację użycia języka w funkcji ekspresywnej, a więc operowanie akcentem, intonacją, słowami nacechowanymi emocjonalnie, porównaniami itd.

Natomiast nieznanostwo pewnych segmentów języka powoduje niezrozumienie i wykluczenie przede wszystkim ze złożonych kontekstów zwyczajów i sytuacji, potrzeb i celów, charakterystycznych dla tzw. kultury wysokiej. Nierozumienie gier językowych, wypowiedzi odnoszących się do np. sztuki, muzyki, malarstwa, literatury itd. oznacza brak w obrazie świata, szerzej, sposobie życia, dziedzin

Zatarcie różnic między kulturą wysoką i niską oznacza rezygnację z narzędzi kształtowania gustów, smaków, stylów, potrzeby wiedzy innej niż potoczna

oznaczonych tymi nazwami. Prowadzi do zubożenia sposobu życia, czyli nieuwzględnianie w ocenach, postawach i emocjach wysokich standardów. Zatarcie różnic między kulturą wysoką i

niską oznacza rezygnację z narzędzi kształtowania gustów, smaków, stylów, potrzeby wiedzy innej niż potoczna. Jeśli nie są jasno wskazane kierunki rozwoju, kształcenia, jeśli brak istotnych wartości, wyrażonych w postaci ideałów, przykładów, obrazów, mitów i symboli, form muzycznych, porządków i wzorów architektury itd., normą staje się dyktat przeciętności[7].

Język jest działaniem zgodnym z regułą, jednak Wittgenstein w ostatnich uwagach akcentuje funkcjonalny charakter reguł, właśnie ze względu na ścisłe powiązanie tego, co się mówi i myśli. Reguły określają jak używane jest dane wyrażenie, mają również charakter konstytutywny, to znaczy niejako wyznaczają strukturę rzeczywistości. Czym jest owo wyznaczanie Wittgenstein objaśnia na przykładzie wnioskowań logicznych. Dlaczego nie poddaje się ich w wątpliwość? „Ale nie, dlatego [...] że „niezawodnie odpowiadają prawdzie” – czy coś w tym rodzaju; po prostu to właśnie nazywamy ‘myśleniem’, ‘mówieniem’, wnioskowaniem’, ‘argumentowaniem’.

Pojęcie sposobów życia jest powodem podważenia przez Wittgensteina przeciwstawienia reguł i ich zastosowania. Reguły nie są podstawą działań, ale są „zakotwiczone w naszym sposobie widzenia rzeczy, a tym samym w naszym sposobie życia i działania”[8]. O sensie odniesień wyrażeń językowych nie decyduje przeto coś poza językiem: fakty, idee, instytucje, urzędy itd. nie są podstawą uzasadnienia tego, co ludzie robią i mówią, jakie mają przekonania, nadzieje, obawy, cele itd. „Wyczerpawszy uzasadnienia docieram do litej skały i mój rydel zwija się. Wtedy jestem skłonny rzec: «Po prostu tak właśnie postępuję»” [DF217].

*Język stwarza pozór
rzeczywistości, podczas gdy
sam jest rzeczywistością, o
której mówi, gdyż utworzone
za pomocą języka fikcyjne
przedmioty, problemy, sprawy,
znaczenia itd. bierzemy za
rzeczywiste*

Używanie języka jest
czymś naturalnym
dla człowieka,
związanym z jego
działaniami,
nawykami,
zwyczajami i
sytuacją. Ludzie tak
właśnie postępują i
nie ma potrzeby
szukać wyjaśnienia i
sensu pewnych

działań gdzieś poza nimi. To, czy kogoś rozumiemy, nie zależy tylko od języka, jego gramatyki i zasad, ale przede wszystkim od naszego sposobu życia, który jest ściśle związany z językiem i dlatego właśnie również ze sposobem naszego rozumienia. Nie potrafilibyśmy zrozumieć lwa, nawet znając słowa jego języka, ponieważ obcy jest nam jego sposób życia. Związek wyrażeń językowych i sposób życia tworzą się w strumieniu życia, w uczestniczeniu w danej kulturze, społeczności

i tradycji. W kontekście, w jakim się je używa. Ów kontekst jest nie tyle punktem wyjścia, ile żywiołem, w którym żyją argumenty [OP 24]. Ten wspólny system odniesienia to zestaw podstawowych informacji, z których wynikają inne informacje. Kiedy część z nich zmienia się lub zostaje odrzucona, prowadzi to do falsyfikacji innych od nich zależnych i zmianie ulega system odniesienia. Wszystkie zdania są konfrontowane z fundamentalnymi, które pełnią funkcję dogmatów, nie zaś zdań naukowych. Zdania należące do systemu odniesienia mogą zostać wyuczone, wpojone, jako prawdy wiary, pojęcia Boga oraz ja itd. „Nie uczę się wyraźnie zdań, które mam za niewzruszone. Mogę je znaleźć później, niczym oś, wokół której obraca się ciało. Oś tak tkwi w miejscu, nie, dlatego, że coś ją trzyma, lecz ruch wokół niej, określa ją, jako nieruchomą [OP 152]”. Uzasadnianie gdzieś dobiega końca. „Mojego obrazu świata nie mam jednak, dlatego, że przekonałem się o jego słuszności; ani dlatego, że zostałem przekonany o jego słuszności. Lecz jest to odziedziczone tło, na którym odróżniam prawdę od fałszu”[OP 94]. Tło zmienia się ukazując nowe możliwości, to co dotąd uchodziło za pewne bywa odrzucane. Nie uznajemy pewnych sądów za prawdziwe na podstawie bezpośredniego, charakteryzującego się oczywistością, widzenia, ale po prostu tak postępujemy. „Zdania opisujące ów obraz świata mogłyby należeć do swego rodzaju mitologii. A ich rola przypomina rolę reguł gry, gry zaś można się nauczyć czysto praktycznie, bez wysłowionych reguł”[OP 95]. Potrafimy uczestniczyć w grze, ale sama gra nie ma podstaw: „Nie jest rozsądna (ani nierozsądna). Oto jest – jak nasze życie”[OP 559]. Podstawy naszych kompetencji poznawczych nabywamy bezwiednie, „uczestnicząc w grze”, nie jest to wiedza złożona z sądów, w które nikt nie wątpi – ową podstawą jest działanie, czyn, forma życia. Język może pełnić swoje funkcje również dzięki „nadzwyczaj ogólnym faktom przyrody”, np. temu, że pewne sytuacje powtarzają się w sposób mniej więcej taki

sam, że występują regularności, podobieństwa i różnice. „Fakty, których z powodu ich wielkiej ogólności prawie nigdy się nie wymienia” [DF, 142].

Wittgenstein ukazał związek pomiędzy językiem, światem i działaniem jako cień związków gramatycznych, sposobu użycia wyrażen językowych, a sam język jako narzędzie kształtujące myślenie, a w efekcie sposób życia i odniesienie do świata, w którym żyjemy. Najważniejsze pojęcia składające się na nasz obraz świata są odzwierciedleniem reguł językowych. Mamy te pojęcia, tworzymy je, gdyż potrafimy mówić. Język zawiera metafory organizujące systemy pojęć, wiąże pojęcia z dziedziny doświadczenia zmysłowego z pojęciami bardziej abstrakcyjnymi. Umożliwia rzutowanie pojęcia jednego rodzaju na inne, dostarczając użytkownikom języka modeli rozumienia świata i samych siebie. Język stwarza pozór rzeczywistości, podczas gdy sam jest rzeczywistością, o której mówi, gdyż utworzone za pomocą języka fikcyjne przedmioty, problemy, sprawy, znaczenia itd. bierzemy za rzeczywiste. W języku zawierają się cała mitologia, wszystkie przesady i założenia: „Orzekamy o rzeczy to, co jest jej sposobem przedstawienia. Pozostajemy pod wrażeniem możliwości porównawczej i bierzmy ją za percepcję jakiejś niezwykle ogólnej sytuacji” [DF 104].

Celem dążeń Wittgensteina było uporządkowanie sposobów użycia wyrażen językowych. Był przekonany, że przegląd tego co i jak się mówi „wyzwała z opętania”, w jakie popada umysł, nie znając gramatyki języka, którym się posługuje [DF 122, 109]. Jego pisma to świadectwo ciągłego wysiłku usuwania nieporozumień dotyczących użycia słów, wskazywanie analogii między formami wyrazu, uściślanie wypowiedzi, zastępowanie jednych wyrażen bardziej zrozumiałymi. W rezultacie

Wittgenstein podważył wiele przesądów i wyobrażeń dotyczących umysłu, prawdy, wiedzy, natury matematyki, logiki, moralności, religii, pojmowania myśli, sądu, znaczenia, przeżyć, doznań, przedstawień itd. Ukazał zdania logiki i matematyki jako reguły obrazowania, zdania wyrażające doznania i sądy estetyczne jako ekspresje, natomiast wypowiedzi religijne i etyczne jako wyznania wiary – różne sposoby posługiwania się słowami i zdaniami, płynność i historyczność gier językowych. Ostatecznie doprowadził do zmiany obrazu języka, w którym semantyka i pragmatyka uzyskały nadrzędną pozycję względem syntaktyki: gry językowe zajęły miejsce języka jako rachunku logicznego, a znaczenie zostało związane z sytuacją, nie *a priori* z miejscem, jakie zajmuje w przestrzeni logicznej. Gry językowe, sieć podobieństw rodzinnych zakorzenionych w formach życia, zastąpiły logiczną formę, główne pojęcie *Traktatu logiczno-filozoficznego*[9].

Marek Maciejczak

[1] L. Wittgenstein, *Kartki*, tłum. S. Lisiecka, Warszawa 1999, uwaga 419 (K).

[2] L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2000, uwaga nr 5 (DF5)

[3] M. Soin, *Gramatyka i metafizyka. Problem Wittgensteina*, Wrocław 2001, s. 177-185.

[4]; L. Wittgenstein, *O pewności*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 2001, s. 92, 108 (OP).

[5] L. Wittgenstein, *Ruch myśli. Dzienniki 1930-1932, 1936-1937*, tłum. R. Reszke, Warszawa 2002, s. 83-84 (RM).

[6] J. Baudrillard, *Rozmowy przed końcem wieku. Rozmawia Philippe Petit*, tłum. R. Lis, Warszawa 2001, s. 11.

[7] Z. Bauman, *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Kraków 2014, s. 119.

[8] L. Wittgenstein, *Uwagi o podstawach matematyki*, tłum. M. Pręba, Warszawa 2000, IV, 36.

[9] L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, Warszawa 1997, tłum. B. Wolniewicz.